GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu miesięcznie złp. 4 Kwartalnie złp. 10 exemplarz gr. 6.

№ 195.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 18 kwartalnie

w Warszawie dnia 18 Lipca 1827 roku, we Srodę.

— *WARSZAWA.* —

Rada Uniwersytetu ogłosiła do nagrody następujące temata do rozpraw na rok przyszły szkólny 1827 (28)

1. Z wydziału Teologicznego: »Quod nam sit supremum Theologiae Catholicae principium?«

2. Z wydziału prawa i administracji: »W jakich przypadkach stowarzyszenia przemysłowe są potrzebne i użyteczne? Jakie są pomyślne skutki podobnych stowarzyszeń? Na co przy ich zaprowadzeniu zważać należy? I w jakich przypadkach stowarzyszenie przemysłowe, zyskowne dla uczestników lub akcjonarjuszów, szkodliwém być może dla gospodarstwa narodu?«

3. Z wydziału lekarskiego:

A.) »*a*, Oznaczyć o ile wyziewy z kwasów mineralnych skoncentrowanych i eterów przyczyniać się mogą do sprowadzenia zaćmienia (katarakty) cieczy Margagniego. *b*, Wyśledzić ściśle zjawienia i przeistoczenia następne, jakim podpada torebka i soczewka oka zwierząt ssących po zakłuciu, a to stosownie do skaleczenia torebki przedowéj lub tylnéj. Stosownie do porządku dziennego dołączyć rysunki i preparaty anatomiczne tych części.«

B.) »Piątéj pary nerwów mózgowych, czyli nerwu trójdzielnego, parquintum seu nervus trigeminus, seu divisus, wyrobić w naturze początek, rozgałęzienie i związek z innemi nerwami; tudzież opisać w krótkości cały preparat, co do sposobu preparowania, przebiegu i zakończenia nerwów, w formie rozprawy.«

4. Z wydziału filozoficznego:

A.) »Wyłożyć przy pomocy rachunku, prawa i teorją łamania się światła, z wyjaśnieniem osobliwości tego fenomenu; rozwinąć sposób ocenienia siły łamiącéj ciał przezroczystych i ciemnych, wyprowadzić formuły służące do oznaczenia ognisk w soczewkach z zastosowaniem do lunet i mikroskopów.«

B.) »Ilorakie są metody do rozbioru chemicznego wód mineralnych lekarskie skutki posiadających? Jakie było stopniowe rozwijanie się i doskonalenie téj sztuki chemicznéj? Kto i w czém najwięcéj się przyłożył do jéj wydoskonalenia i co jeszcze téj sztuce może niedostawać do zupełnéj jéj doskonałości? Jakie są ostrożności do zachowania w rozbieraniu wód mineralnych, jakich wreszcie uchybień, złudzeń lub niewczesnych wniosków wystrzegać się należy? Autor wytknie zalety i niedokładności jednego z opisów rozbioru wód bądź krajowych, bądź zagranicznych.« — Najwięcéj będą cenione w téj pracy takie dowody, które autor z własnych na poparcie swego zdania czerpać będzie doświadczeń.

5. z wydziału Nauk pięknych:

A.) »De equitibus et equestri ordine apud Romanos.«

B.) Z pozbieranych świadectw wskazać używanie sądowe w Polszcze pojedynków na kije i pałasze, wody wrzącéj, żelaza, picia wody i t. p. i w jakich okolicznościach postępowanie takowe i przez kogo było nakazywane, dozwalane i wykonywane.

Termin ostateczny do złożenia zwykłym sposobem rozpraw w kancellarji uniwersyteckiéj, naznaczony jest na dzień 31 Maja 1828 roku.

—Rektor konwiktu warszawskiego XX. Pijarów donosi prześwietnéj publiczności, że stosownie do rozporządzenia wysokiéj Kommissji wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 16 b. m. popis uczniów konwiktu warszawskiego XX. Pijarów odprawi się dopiero w dniach 25. i 26. Lipca, na który imieniem instytutu zaprasza.

Rzeczy polskie lub z polskiego tłómaczone w pismach zagranicznych.

W Numerze marcowym francuzkiego pisma perjodycznego — *Bulletin universel des sciences et de l'industrie*, znajduje się: 1) Wiadomość o posiedzeniu Towarzystwa królewskiego muzeum w Pradze czeskiéj, odbytém w Marcu r. 1825, wyjęta z Bibljoteki polskiéj. 2) Treść mowy P. Jerzego Arnolda, czytanéj na posiedzeniu Akademji Warszawskiéj (?) (Towarzystwa Warsz. P. N.) o opiece, jakiéj Stanisław August udzielał historji naturalnéj i naukom lekarskim. 3) Wiadomość o apparacie elektryczno-chemicznym, służącym do wykrycia kruszców w jakim bądź rozcieku, wynalazku. P. Tomasza Torosiewicza, lekarza we Lwowie, wyjęta z pisma niemieckiego Repertorium für die Pharmacie. 4) Wiadomość o dawnych i rzadkich xiążkach polskich, wyjęta z 10 numerów Bibljoteki polskiéj. Wydawca pisma francuzkiego uzupełnia tę wiadomość wyliczeniem tytułów następujących dzieł Iłowskiego, znajdujących się w paryzkiéj bibliotece królewskiéj: —I. Demetrji Phalerei de Elocutione liber. W Bazylei 1,557. II. Synesii ad Arcadiam liber de Regno. W Wenecji 1563 w 4ce. — III. Veterum Scriptorum caracte-

res a Dionisio Halicarnasseo 1586. — IV. Basilii sermones 24 de Moribus 1611.

—Jednemu z lubowników sztuk pięknych w Warszawie zamieszkałych, udało się wynaleść sposób przenoszenia rycin na przedmioty pokostem powleczone, tak, iż sama rycina pozostaje na pokoście, a papier zupełnie się ściera. O dalszych doświadczeniach nie zaniedbamy donieść czytelnikom.

—Ogromne grady niedawno spadłe w różnych miejscach Królestwa Polskiego, wprawdzie stały się przyczyną szkód niezmiernych, lecz w znacznéj części przyczyniły się do wyniszczenia *szarańczy*, również i nagle ochłodzone powietrze.

Znajdują się do odebrania w drukarni Gazety polskiéj następujące wiersze nadesłane, które w pismie tém nie mogą być umieszczone:

1) Głos żałobny przy Pantalonie dla stroskanego małżonka W. Majora W.... przez kuzyna N.... Z.... pomocnika kontrolli S.... Z powodu straty najlepszéj żony i kuzyny na żądanie tegoż dedykowany.
2) Wiersz kuzyna, zpodpisem S B. N.
3) Do Pana Le... Sz...
4) Dumanie prześladowanego od losu.
5) Do Lulki.

Dnia 16 b. m. sądzona była w drodze kassacji w sądzie appellacyjnym sprawa Macieja Gębickiego, inaczéj Radzikowskim zowiącego się, skazanego przez sąd kryminalny woje. lubel. i podlas. na karę śmierci. Dopuścił on się zbrodni morderstwa na osobie swego szwagra i występku dwużeństwa. Treść sprawy jest ta: Maciéj Gębicki, zaślubiony z Antoniną Jurkówną w dniu 30 Stycznia 1820, którą jednak w krótce porzucił, przybrawszy nazwisko Radzikowski, zostawał w słóżbie za parobka w wsi Kobylanach, gdzie poznawszy Marjannę Uklejównę, zamierzył z nią wejść w śluby małżeńskie; dla pozyskania metryki na swoje nowe nazwisko, przyszedł w końcu Marca 1825 do swego szwagra Krzysztofa Dziedzica, zostającego na gospodarstwie we wsi Stopkach radzikowskich, podając za powód swojego przybycia wyjęcie metryki dla spisu wojskowego. Pozostawszy kilka dni w domu swego szwagra, pożyczył od niego 2 złote na wykupienie metryki, i nadto umówił się z nim, iż go napowrót do wsi Kobylan odwiezie. Jakoż dnia 20 Marca 1825 roku Gębicki poszedł naprzód do wsi Zbuczyna po metrykę, gdzie zaraz po niego Dziedzic nadjechał. Tam Gębicki prosił swego szwagra aby mu jeszcze 2 złote pożyczył, czego mu Dziedzic odmówił. Rozgniewany tém Gębicki nie wyjmował metryki i udał się w drogę do Kobylan. Gębicki jak sam wyznał, powziął taki gniew na Dziedzica, że mu 2 zło: pożyczyć nie chciał, iż go zabić postanowił. Tegoż dnia nocowali w drodze; nazajutrz jechali przez cały dzień; Dziedzic powoził, a Gębicki siedział za nim między tylnemi kłonicami. Nad wieczorem przy zachodzie słońca, w lesie, Gębicki, w chęci zabicia swego szwagra, zaczął wyjmować jedną z tylnych kłonic; na ten szelest, Dziedzic obejrzał się i pytał o przyczynę; Gębicki odpowiedział, że poprawiał kłonicę, bo się tarła o koło. Po chwili jednak wyjąwszy nagle kłonicę, z obu rącz Dziedzica z tyłu przez głowę ugodził, tak że się wznak przewrócił; potém drugi raz przez twarz tak uderzył, iż kości zgruchotał i na miejscu go zabił. Następnie zabrawszy wóz i konia z niemi uszedł. Wóz zatopił w wiśle, a konia sprzedał i wrócił do Kobylan, gdzie w dniu 15 Maja 1825 zaślubił się z Marjanną Uklejówną, na mocy metryki którą mu znajomy organista przerobił, zamieniwszy nazwisko Gębicki na Radzikowski: w krótce odkryła się zbrodnia morderstwa, do któréj Gębicki zupełnie się przyznał. Sąd Appellacyjny w zastępstwie Sądu Kassacyjnego oddalił rekurs Gębickiego, a tém samém wyrok Sądu Kryminalnego w swéj mocy utrzymał. Pozostaje jeszcze skazanemu droga łaski.

ROSSJA

z Petersburga, dnia 4 Lipca. (22 Czerwca)

Uniwersytet petersburgski obchodził dnia 25 Czerwca drugoletnią pamiątkę swego założenia. Na tém uroczystém posiedzeniu odczytano najprzód zdanie sprawy z prac rocznych i wiadomość o teraźniejszym stanie tego instytutu, niemniéj o szkołach dziewięciu Gubernji należących do jego nadzoru. Proffesor *Szczegłów* czytał rozprawę *o wpływie umiejętności fizyczno-matematycznych na moralność, gospodarstwo i stosunki polityczne narodów.* Proffesor Butyrski w rozprawie filozoficznéj o *poezji lirycznéj i pieśniach*, skreślił między innemi znamie właściwe poezjom Anakreonta. Po ogłoszeniu stopni akademickich rektor Gurów miał mowę o stosunku moralności z naukami. Krótkość czasu nie pozwoliła odczytania rozprawy o ekonomji politycznéj w ogólności, i o produkcji w szczególności, napisanéj przez ucznia Alexandra Nikitnikowa. (D.P.)

FRANCJA.

z Paryża dnia 3 Lipca.

Oto są uciążliwości Deja algierskiego, z których wyniknęło poróżnienie między nim a Francją: 1) Sprawa Natana Baery o siedm miljonów fran: które Francja w roku 1820 zapłaciła, lecz z których ani rząd, ani poddani nic nieotrzymali. 2) Wzniesione od Francuzów w Cale warownie. 3) Niepłacenie haraczu ze strony mocarstw zostających pod opieką Francji. 4) Duma P. Deval pod czas układów z rządem względem spraw Francji i Papieża.— Dej rzucił razu jednego wachlarz na twarz konsula i kazał mu oddalić się z swojéj obecności.

W Tuluzie uzbrajano kilka galjot z wielkim pospiechem, przewidują bowiem, że sprawa algierska nie skończy się bez bombardowania. Z Marsylji wypłynęło 12 okrętów francuzkich, a kroki nieprzyjacielskie z Algierem miały się już rozpocząć; Algierczykowie pierwsi mieli dać ognia na okręty francuzkie, ale dywizja z Tulonu przybyła, pospieszyła im wcześnie na pomoc! W razie pojednania, żądać będzie dowódca francuzki, aby najznakomitsi algierczykowie i członkowie rządu oprócz Deja stawili się na pokładzie okrętu francuzkiego i aby w imieniu Deja, konsula przeprosili, niemniéj, aby na znak dany, na placu Deja i na wszystkich murach warowni, banderę francuzką zatknięto i 101 wystrzałami pozdrowiono.

— *Gazeta codzienna* donosi z Madrytu co następuje: Zdaje się że bezecny spisek sprzysiągł się na zgu-

bienie Portugalji przez instytucje znienawidzone. Spisek ten używa wszelkich gwałtów, aby dopiąć swego celu: prześladowań, niesprawiedliwości, więzień i kajdan. Na dowód tego przytacza taż gazeta wyjątek z listu, z którego się dowiadujemy, że w Lizbonie przeszło 460 osób siedzi w więzieniu za rzeczy polityczne; 182 siedzi w Porto, a w Viseu przeszło 100 osób; nie wpuszczają do więzień ani żon, ani dzieci i obchodzą się z uwięzionemi surowo. W Lizbonie rozchodzą się buntownicze odezwy.

— Za staraniem xiążęcia Dalberg i przyjaciół jego, zwłaszcza xiążęcia Trevizo, Hrabiów Lanjuinais i Simeon, margrabiego Maison, barona Louis i bankiera Paravey, utworzył się w Paryżu następujący instytut: 10 osób jednakowego wieku, rodem z Francji, Niemiec lub Anglji, zbiera się za pomocą administracji, i każda daje pewną ilość pieniędzy. Składka wynosząca 20,000 franków przynosi 1000 franków prowizji. Każda z owych 10 osób bierze przez ciąg życia swego co pół roku po 500 franków czyli na rok 1000 franków. Gdy która z nich umrze, pozostałe 9 biorą po 1111 franków; gdy druga umrze, pozostałe 8 biorą po 1250 franków; gdy trzecia umrze, pozostałe 7 biorą po 1428 franków; gdy czwarta umrze, pozostałe 6 biorą po 1666 franków; gdy piąta umrze, pozostałe 5 biorą po 2000 franków; gdy szósta umrze, pozostałe 4 biorą po 2500 franków, gdy siódma umrze, pozostałe 3 biorą po 3333 franków; gdy osma umrze, pozostałe 2 biorą po 5000 franków; gdy dziewiąta umrze, pozostała iedna ostatnia, bierze przez całe życie po 10,000 franków; a po jéj śmierci, towarzystwo zwróci daną składkę sukcessorom każdego z 10 członków. Urządzenie to jest korzystném. Przyjmują się składki po 1000, 2000, 5000, 10,000, a nawet 100,000, franków, i zapewnia się stosowna wypłata.

—Rozchodziła się w Marsylji pogłoska, iż Kontr-Admirał de Rigny kazał oświadczyć Baszy Egipskiemu, że stosownie do odebranego zalecenia, nie dozwoli wypływać flocie Egipskiéj do Morei. Wiadomość tę przywiózł okręt, który niedawno zawinął z Alexandrji do Marsylji. (G. B.)

HISZPANJA.

z Madrytu dnia 26 Czerwca.

Nadzwyczajny goniec przywiózł Panu Lamb wiadomość o zmianie ministrów w Portugalji; niektórzy przypisują ją wpływowi P. Canning.

— Wojsko obserwacyjne zajmuje ciągle dawne stanowiska. Mówią że wojsko francuzkie ustąpi z Kadyxu, aby wzmocnić załogi twierdz katalońskich.

— Jenerał gwardji konnéj Osorio spadł z konia w czasie gdy artyllerja przed nim defilowała, i w parę minut skonał w rękach ministra wojny P. Zambrano.

— Rozchodzi się pogłoska, że do Kadyxu przybyły 2 okręty w celu przewiezienia z tamtąt do Portugalji tych Hiszpanów, którzy się z kraju chcą oddalić.

— Mówią, że król francuzki mianował Hr. Ferronaye, posłem przy dworze madryckim, co zdaje się być rzeczą do prawdy tym podobniéjszą, iż xiąże Carlos wyjeżdza na posła do Paryża; albowiem rząd nasz oświadczył był, iż dopóty nie będzie miał swego posła w Paryżu, dopóki francuzki nie przyjedzie do Madrytu.

— *Gazeta Codzienna* dowiaduje się z Madrytu, że nowy system w Portugalji bliski jest końca. Podług niéj wybuchnęły znowu rozruchy w Tavira, a rząd niewiedząc jak sobie poradzić, musiał wezwać na pomoc wypędzonych z ojczyzny Hiszpanów; jakoż wysłano po nich do Gibraltaru dwa okręty.

—Wielko-rządca Gibraltaru zabronił zgromadzać się w tém mieście nieprzychylnym rządowi hiszpańskiemu.

— Do Katalonji wysyłają 6,000 wojska, a z Estremadury donoszą, że panująca tam choroba pociągnie za sobą rozpuszczenie wojska.

— Jenerał Ofarriel który pod Józefem w wojsku służył, otrzymał na powrót stopień i dochody.

— Xiąże S. Carlos nie odjeżdza jeszcze do Francji i nie przestaje być czynnym w radzie stanu.

—Od kilku dni całą uwagę publiczności zajęło nieporozumienie zaszłe między rządem hiszpańskim a stolicą Apostolską, z powodu mianowania Biskupów do nowych krajów Ameryki. Król Jmci katolicki, poczytując te mianowania za zgwałcenie warunków konkordatu i za naruszenie swoich praw monarszych, dał rozkaz niewpuszczenia na granicy nowego Nuncjusza Papiezkiego X. Tiberi, mającego tu zastąpić X. Giustiniani, który już od miesiąca wyjechał. X. Tiberi przybywszy d. 17 b. m. do Irun, odebrał tam list pierwszego sekretarza stanu, z wezwaniem, aby wstrzymał swą drogę; jakoż na przełożenie jeneralnego kapitana wrócił do Francji. Rady kastylijska i jndyjska, wezwane, aby oświadczyły swe zdania w téj przykréj okoliczności, oraz względem listu Ojca S. przez który usprawiedliwia swoje postępowanie, skończyły już swoje narady, i skutek ich przedstawiły Królowi Jmci. Zdaje się, iż rada stanu weźmie tę rzecz pod swą rozwagę. Od wielu lat nie było kwestji, któraby tyle niespokoiła i rozjątrzała umysły. (G. B)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Romanse greckie i francuzkie.

(z Dz. Peters.)

Starożytna Grecja, ta ziemia wzorowa wszelkich dzieł mistrzowskich, nie przekazała nam żadnych romansów. Nieznała w pięknych dniach swéj sławy, tego rodzaju literatury, który u ludów nowoczesnych tak długo niemal w cudownem był wzięciu. Nie wchodząc w oznaczenie przyczyn, którym romanse początek są winne, sądzę, że brak zatrudnień i potrzeba czytania przyczyniły się wiele do pierwszego ich zjawienia się, bo imaginacja nie może pozostać zawsze nieczynną; ale Grecy, zajęci sprawami publicznemi, pracowali wszyscy dla dobra ogółu, a same rządy brały na siebie obowiązek dostarczania im pożytecznych rozrywek, odpowiednich charakterowi i zgodnych z potrzebami społeczności, w teatrach i na igrzyskach narodowych. Życie pełne czynności nadawało umysłowi ich sprężystość niezupełnie zdolną do złudzeń i bujań romansowych. Nieznali oni niepewnéj tęsknoty, melancholji, marzeń i wszystkich uroków, które wiek teraźniejszy tak bardzo pod obłoki wynosi. Jeśli się miłość w dziełach starożytnych Grecji częstokroć spostrzegać daje; jeśli nawet niekiedy w nich jest pobudką, nie jest ona nigdy, podobnie jak w niektórych romansach nowoczesnych drobną i modną namiętnością, wyrażoną w krótkich i wygładzonych frazesach, w jednosłownych i słodkich wykrzyknikach, ale ową wrzącą namiętnością któréj nie odstępuje zazdrość, wściekłość i szaleństwo.

Pierwsze dzieła które może niewłaściwie nazywamy romansami greckiemi, zjawiły się po wieku Alexandra. Upadek moralny, polityczny i literacki

Grecji, powiększał się ciągle; zepsucie ogarnęło wszystkie stopnie społeczności; nie walczono już za honor narodowy; Sofiści i retorowie zasiedli w katedrach miejsca mistrzów sztuki, a na mównicy i w przybytkach w których trzema wiekami pierwéj rozlegały się mowy Demostenesa i Tragedje Sofoklesa, deklamowano z nadętością mizerne gadaniny, które tylko z smutkiem przeszłe wieki przypominały i straty smaku dawnego dowodziły.

Romanse greckie nie mają żadnéj oryginalności; przebija w nich piętno niepewności i obyczajów zepsutych téj epoki w któréj były pisane. Możnaby je zarówno przypisać innym narodom, jak Grekom; jakoż na jeden sposób ukształtowane spoczywają na jednakowéj podstawie. Niewiem, czyby się między niemi jeden znalazł, w którymby niemiały smiesznego niepodobieństwa okoliczności z główną osnową romansu pośrednią mające styczność: rozbójnicy, bitwy, uprowadzanie niewiast, a nadewszystko mnóstwo cudownéj mitologji i tyle innych sprężyn może dobrych w zasadzie, ale dzisiaj spowszechniałych i nieskończenie nudnych, łatwo w nich spostrzegać. Nienależałoby jednak wyprowadzać z tego co mówię zbyt wyłącznego wniosku. Nie twierdzę, iżby choć jeden znajdował się dobry romans grecki, ale każdy z nich, ma sceny mniéj więcéj doskonałe; i jakkolwiek dzieł tych niemożemy nazywać romansami obyczajowemi, historycznemi, lub charakterystycznemi, ponieważ w nich niema żadnego śladu filozofji, niemniéj dla tego przyznać należy, że nie zasługują na tę wzgardę, jaką im do dziś dnia okazywano. Dafnis i Chloe naprzykład, jest piękną powieścią sielską, przypisywaną Longusowi. Pochwycił on częstokroć naturę na samym czynie w tém dziełku, które Bernardin de St Pierre w swojém Paweł i Wirginja naśladował i przewyższył. W tych obyczajach sielskich, w tych pierwszych wrażeniach serca, w téj miłości o któréj się niewie, jest wdzięk jakiś którego trudno wyrazić. Gesner czerpał często z tego źródła do swojéj najnaiwniéjszéj sielanki: w jego *Pierwszym żeglarzu* znajduje się jakiś ton familijny, który się dosyć podoba. Przyznać nawet należy, że w dziele greckiém wyszłém z pióra Autora średniego wieku, znajdują się sceny, które jeszcze niebyły lepiéj oddane i zapewne zawsze utrzymają się przy swojéj wyższości, ponieważ pisane były z natchnienia natury i serca.

Początek romansów we Francji, jest niemal taki sam jak w Grecji. Dawni Francuzi oddaleni od spraw publicznych, nie mieli ani teatru, ani igrzysk olimpijskich. Próżniactwo było udziałem ludności miejskiéj. Odpoczynek ciała wzmacnia czynność umysłu i rozwija imaginację. Obyczaje rycerskie dokonały, co był rozpoczął stan społeczeński. Cześć, jakiéj kobiety były przedmiotem, wyryła na charaktere Francuzów wydatne piętno, którego cecha musiała się koniecznie udzielić ich literaturze. Jakaś zalotność świetnieje w najwyższym stopniu w romansach francuzkich. Pierwsze ich romanse są jeszcze gorsze od romansów greckich, ale zarazem obrazem wiernym społeczności.

Romanse towarzyszyły młodości narodu francuzkiego. Grecy poznali je dopiero w starości. Z tąd zachodzi między niemi ważna różnica. Z powodu rycerskości panuje miłość w romansach francuzkich; jest ona ich jedynym przedmiotem. Po cynizmie starożytnym, nastąpiła wykwintność moralna, właściwa wiekom nowo-czesnym. Upadek Grecji pozbawiał literaturę romansową nadziei doskonalenia się; nasza młodość zapewnia jéj te nadzieje. Tak więc, gdy romanse greckie ulegając wpływowi lat coraz badziéj się nachylały, przeciwnie romanse francuzkie wygładzały codziennie uchybienia dawne i zastępowały je nowemi pięknościami.

W krótce stały się romanse we Francji ważną gałęzią literatury, już z powodu ilości, już z powodu charakterów; wszystkie klassy upatrywały w nich roskosze; codziennie nastręczały one nowe zajęcie, malując najrozmaitszą i najpoetyczniéjszą namiętność. Pisarze romansów francuzkich umieli bardzo szczęśliwie czerpać z tego obfitego źródła, a jeśli im w ogólności niewczesną affektację i drobność zarzucić można, przyznać jednak należy, iż dobrze malowali, że tak powiem, salonową miłość. Powinni byli częściéj i lepiéj badać serce ludzkie, ale natomiast znajduje się w ich romansach ta rzeczywistość, któréj-byś nadaremnie szukał w romansach greckich, to jest, iż są obrazem ludzi ukształtowanych przez społeczeństwo.

Rozmaite epoki Francji wpływały dzielnie i rozmaicie na romanse francuzkie i dla tego dzielą się one na rozmaite rodzaje. Dla czytelników zaspakających potrzeba było wzruszeń mocnych, aby ich orzeźwić; w ten czas to pisarze romansów używali strasznych ciosów. Jednakże ten rodzaj nie tyle był wzięty u Francuzów, co u Anglików. Lekkość charakteru francuzkiego, nie odpowiadała posępnym obrazom, którymi Anna Radcliff nasyca imaginację swoich ziomków.

Szczypiący dowcip Pigault le Bruna, umiarkowany przez gorejącą namiętność Pani Cottin i przez filozofję Jana Jakoba Russa, zyskał poklask narodu lekkiego, ale w krótce naród ten stał się poważnym, gdy go przywołano do spraw publicznych.

Od czasu zaprowadzenia we Francji rządu reprezentacyjnego, zwróciły się umysły ku sprawom narodowym. Potrzeby i zatrudnienia codzienne nie dają im spoczynku. Dla tego też rzadkie są u nich dzisiaj romanse nowe, chyba jeśli są obyczajowe, charakterystyczne, lub historyczne, albo jeśli ich autorami są kobiety. Nie będę się tu zastanawiał nad sprawą romansów historycznych, dobrych lub złych; uczynię tylko uwagę, że naród chciwy obznajmienia się z przeszłością, chwyta podobne wiadomości nawet w romansach. Nie mieszajmy wszakże romansów lubieżnych z temi płodami, które pod lekką zasłoną mieszczą najpoważniéjsze nauki i najfilozoficzniéjsze zasady. Autorowie ostatnich chcieli częstokroć słuchać przepisu Horacego *utile dulci*. Ten rodzaj literatury należy do najświetniejszych epok narodu; podobnie jak trajedje i mowy parlamentowe. Starożytna Grecja ma *Cyropedję*, romans historyczny, a Francuzi oprócz innych, poszczycić się mogą *Telemakiem*.

Greczynki nie zwykły były pisać, Francuzki przeciwnie odznaczają się szczególniéj w tym rodzaju literatury; jakoż mogą wyrażać szczęśliwiéj wszelkie wrażenia serca obdarzone będąc delikatniéjszą czułością, niż mężczyzni.

P. Gambart, w nocy dnia 21 Czerwca, w Marsylji, i P. Micolet, w nocy 22 b. m. w Paryżu, odkryli nową kometę bardzo małą i niewidzialną gołemu oku. W nocy dnia 21 była niedaleko od gwiazdy epsilon w konstellacji Kassyopei, na 2 godziny, minut 2 wysokości prawéj, i na 65½ stopni pochyłości północnéj. O ile można było sądzić z pierwszych postrzeżeń, jakie dozwoliło robić mgliste naówczas niebo, zdaje się że kometa szybko postępuje w pochyłości.

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś wielka scena lirjczna Klary, nastąpi komedja Aktorka w podróży, rozpocznie komedja Pan Wilhelm. Między drugą i trzecią sztuką wykonane będą Tańce.

Menażerja zwierząt i gadów Pana Dinter, na placu za ogrodem Krasińskich.

Gabinet figur woskowych, w sali Towarzystwa dobroczynności.

Do dzisiejszéj Gazety, załączony jest Ner 70 Dziennika Obwieszczeń.